

BOGDAN SZYSZKA: *GIMNAZJUM I LICEUM IM. JANA ZAMOYSKIEGO W ZAMOŚCIU 1916–2016*, ZAMOŚĆ 2016, s. 253

Każde wydawnictwo jubileuszowe dotyczące dziejów określonej placówki oświatowej zawsze zasługuje na należną uwagę. Dokumentuje ono rzeczywistość szkolną w określonym czasie, zrozumiałe, że tym ciekawszą, im dłuższego okresu dotyczy. Zawsze posiada wymiar znacznie szerszy, niż mogłoby się powszechnie wydawać – obrazuje procesy i zjawiska występujące w sferze życia oświatowego w powiązaniu z praktyczną działalnością konkretnej szkoły. Tak też należy patrzeć na ostatnią publikację Bogdana Szyszki pt. *Gimnazjum i Liceum im. Jana Zamoyskiego w Zamościu 1916–2016*.

Już na wstępie należy zauważyć, że ukazała się ona z racji okazałego jubileuszu 100-lecia tej szkoły, a jej autor, zasłużony i ceniony badacz dziejów Zamościa i całej Zamojszczyzny (z tego zakresu opublikował kilka monografii i kilkadziesiąt innych opracowań), wzbogacił stan dotychczasowej wiedzy historycznej o kolejną wartościową pozycję. Nie traktuje on swojej pracy jako dzieła naukowego, przeznaczonego dla wąskiego grona profesjonalistów. Wręcz przeciwnie, uznał, że publikacja ta przeznaczona jest dla szerokiego grona czytelników, głównie absolwentów omawianej szkoły. Dlatego m.in. zaniechał stosowania przypisów, które w pewnym stopniu utrudniają śledzenie tekstu. Nie znaczy to jednak, że omawiana praca posiada charakter tylko popularny, bowiem przygotowana została z pełnym znanstwem i przy wykorzystaniu gruntownym materiałów bibliograficznych. Były to zbiory materiałów pierwotnych (źródłowych), zgromadzone w archiwach, i co jest szczególnie wartościowe – wśród nich znajdowała się duża liczba wspomnień – i to zarówno publikowanych, jak też znajdujących się w zasobach organizacji czy instytucji lub w rękach osób prywatnych. Dzięki nim tekst zyskał na autentyczności i jest wielce pouczający. W załączonym zestawieniu bibliografii nie pominięto również całego zestawu opracowań wiążących się z dziejami omawianej szkoły. W wyniku takiego podejścia otrzymaliśmy publikację wartościową i pełną pod każdym względem

Omawiana szkoła już w okresie międzywojennym cieszyła się wielkim uznaniem, a także popularnością. Wynikało to wysokiego poziomu kształcenia i zaangażowania nauczycieli będących wielkimi indywidualnościami, cieszącymi się

dużym autorytetem. Tę swoją indywidualność prezentowali oni w różnej formie. W pierwszych latach istnienia szkoły krótko pracował w niej Maciej Rataj. Wkrótce okazał się on znakomitym politykiem – został posłem, następnie ministrem WRiOP, a w końcu marszałkiem Sejmu (1922–1928). W tym czasie w szkole tej pracował też jako nauczyciel języka polskiego znany później poeta i pisarz Bolesław Leśmian. W każdym wydarzeniu kulturalnym miasta nadzwyczaj aktywnie uczestniczył nauczyciel geografii i historii Michał Pieszko. Był współorganizatorem i sekretarzem ogólnopolskiego zjazdu naukowego im. Szymona Szymonowica (z udziałem naukowców z całego kraju), współtwórcą Muzeum Ziemi Zamojskiej, pierwszym prezesem Zamojskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Wielką indywidualnością był też nauczyciel biologii Stefan Miler, który wraz z uczniami i przy pomocy innych osób stworzył i zorganizował od podstaw szkolny ogród zoologiczny, co było i pozostaje do dziś pełnym ewenementem. Początkowo był on skromny i przylegał do budynku szkolnego, ale szybko się rozwijał i już przed wojną stał się okazałą placówką. Przetrwiał również okupację niemiecką, a po wojnie został przejęty przez miasto (które prowadzi go do chwili obecnej). Przeniesiony poza centrum miasta, rozbudowany i wielce wzbogacony jest dzisiaj placówką w pełni profesjonalną i jedyną taką we wschodniej Polsce (nosi imię jego twórcy). Dodać należy, że wspomniany Stefan Miler był wielkim patriotą, co wielokrotnie dokumentował swoją postawą i zaangażowaniem w życiu społeczno-politycznym, zarówno przed wojną, jak też później. W czasie okupacji niemieckiej m.in. bardzo czynnie uczestniczył w akcji ratowania i przechowywania dzieł sztuki, w tym *Hołdu pruskiego* Jana Matejki. Pierwszy dyrektor tej szkoły Kazimierz Lewicki doprowadził do zorganizowania w Zamościu Zamiejscowego Wydziału Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich. W jego ramach z wykładami przyjeżdżali profesorowie ze Lwowa i Warszawy, niektóre wygłaszali też miejscowi nauczyciele. Dzięki temu starano się upowszechniać naukę wśród całego społeczeństwa zamojskiego. Przytoczone przykłady potwierdzają, że omawiana szkoła już w okresie międzywojennym cieszyła się wielką renomą zarówno ze względu na poziom pracy dydaktyczno-wychowawczej, jak też udział w życiu społeczno-kulturalnym miasta.

Zupełnie nowy rozdział w dziejach tej szkoły przypadł na okres wojny i okupacji niemieckiej. Przede wszystkim – podobnie jak wszystkie tego rodzaju placówki – została ona zlikwidowana przez okupacyjne władze niemieckie. Okres bezczynności nie trwał jednak długo. Wraz z powstaniem Tajnej Organizacji Nauczycielskiej (TON) nauczyciele rozpoczęli tajną pracę oświatową – prowadzili tajne komplety, przeprowadzali egzaminy (zarówno w Zamościu, jak też w powiecie zamojskim) i – co szczególnie istotne – pełnili rolę doradców dla tych nauczycieli, którzy prowadzili tajną pracę oświatową w terenie. W tym miejscu trzeba przypomnieć o losach absolwentów i uczniach tej szkoły. Otóż absolwenci ze starszych roczników zazwyczaj byli mobilizowani i uczestniczyli w kampanii wrześniowej. Natomiast ci z młodszych roczników i uczniowie po nastaniu okupacji w ogromnej większości przystąpili do konspiracyjnej walki zbrojnej

(głównie w ramach AK i BCh). Byli żołnierzami, dowódcami placówek i oddziałów, prowadzili wywiad, organizowali dywersję i sabotaż, uczestniczyli w wielu akcjach zbrojnych (obronnych i odwetowych). Bardzo wielu z nich za tę walkę zapłaciło cenę najwyższą – zdekonspirowani stali się ofiarami okupanta. Aresztowani trafiali do więzień, gdzie byli poddawani najbardziej wyrafinowanym przesłuchaniom. Już w trakcie pobytu w więzieniach ginęli w wyniku tortur bądź byli rozstrzeliwani, innych wysyłano do obozów koncentracyjnych, gdzie także ginęli. Nie wiadomo, ilu zginęło w tych katowniach – dotychczas ustalono personalia kilkudziesięciu osób. Ich nazwiska utrwalono na specjalnej tablicy w kościele pw. św. Katarzyny. Nie ulega wątpliwości, że ogólna liczba tych, którzy zginęli, zazwyczaj w nieznanych okolicznościach, była znacznie większa.

Ostatni okres w dziejach omawianej szkoły przypada na koniec XX i pierwsze lata XXI wieku. Charakteryzował się on stałym dążeniem w doskonaleniu całego procesu dydaktyczno-wychowawczego. Trzeba od razu zaznaczyć, że wysiłki te systematycznie przynosiły pozytywne rezultaty. Przede wszystkim rozwinięto szeroki front pracy pozalekcyjnej w różnych kołach zainteresowań, gdzie młodzież rozwijała swoje pasje. Uczestnicy tych zajęć swoje umiejętności i wiedzę prezentowali podczas konkursów przedmiotowych, odnosząc wiele sukcesów. Szczególne osiągnięcia notowali podopieczni nauczyciela chemii T. Lawgmina, którzy uczestniczyli w międzynarodowej olimpiadzie w Moskwie oraz Bukareszcie. Wielu innych uczestniczyło w olimpiadach z różnych przedmiotów na etapie ogólnopolskim, także odnosząc sukcesy. Wszystko to świadczyło o wysokim poziomie kształcenia. Nic więc dziwnego, że ogromna większość absolwentów podejmowała studia wyższe i kończyła je z wynikami nadzwyczaj korzystnymi, a po podjęciu pracy zawodowej pełnili odpowiedzialne stanowiska w życiu społecznym i gospodarczym, kulturze, nauce.

Podsumowując powyższe rozważania, trzeba jeszcze raz podkreślić, że omawiana publikacja w pełni zasługuje na należną uwagę i wysoką ocenę. Dzięki niej mamy zaprezentowany ciekawy i pełny przekrój dziejów polskiego szkolnictwa pokazany przy pomocy faktów, wydarzeń i działań popartych licznymi dokumentami. Na podkreślenie zasługuje również strona wizualna powyższej pracy. Pomieszczono w niej imponującą liczbę 103 zdjęć i ilustracji, które wzbogacają stronę artystyczną dzieła i w tym konkretnym przypadku dodatkowo dokumentują omawiane procesy, współgrają z treścią tekstu i dopełniają jego zawartość.

JERZY DOROSZEWSKI
Wyższa Szkoła Biznesu i Przedsiębiorczości
w Ostrowcu Świętokrzyskim